

# Głos Nauczycielski

ORGAN MINISTERSTWA OŚWIATY  
I ZWIĄZKU ZAWODOWEGO NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

Nr 2

WARSZAWA, 9 STYCZNIA 1955 R.

CENA 30 GR.

## Lud Francji nie ratyfikował

PO przeszedł tygodniowej debacie francuskie Zgromadzenie Narodowe znikomą większością 27 głosów ratyfikowało układy paryskie w sprawie remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Zanim przedzielmy do oceny przebiegu dramatycznej debaty francuskiego Zgromadzenia Narodowego, do oceny wyników głosowania i do omówienia wrażenia, jakie wywarła w świecie debata paryska, poświęćmy parę słów postanowieniom układów paryskich.

Jak wiadomo, pod koniec sierpnia ub. r. francuskie Zgromadzenie Narodowe odrzuciło forsowany przez Waszyngton układ w sprawie utworzenia tzw. armii europejskiej. Układ ten miał na celu wzmocnienie hitlerowskiego Wehrmachtu w ramach tzw. europejskiej wspólnoty obronnej.

Odpowiedzią zwolenników remilitaryzacji Niemiec zachodnich na głos, jaki ich spotkał, były układy losańskie i paryskie, które odrzucając skompromitowany sztyl „europejskiej” również zmierzają do wskrzeszenia niemieckiego militarysty. Ich główne postanowienia przewidują przystąpienie Niemiec adenuerowskich do paktu atlantyckiego, utworzenie unii zachodnio-europejskiej z udziałem W. Brytanii, Niemiec zachodnich, Francji, Włoch, Belgii, Holandii oraz Luksemburga i postawienie na nogi 500-tysięcznego Wehrmachtu z własnym lotnictwem, własną marynarką wojenną, z wielością dysponowaną bronią atomową.

Dla wszystkich jest jasne, że militariści niemieccy, gdy tylko będą posiadali półmilionową armię, rychło dążyć będą do powiększenia jej szeregów i żadne „kontrole” nie będą w stanie im w tym przeszkodzić. Tak jak żadne „gwarancje” nie będą w stanie przeszkodzić im w próbach realizacji ich „agresywnych” planów, z którymi zresztą już dziś się nie kryją.

Zwolennicy remilitaryzacji Niemiec zachodnich gorączkowo, z podstępem podkutywanym obawą, że układy paryskie podzieli los układu w sprawie armii europejskiej, przystąpili do przeforsowania ich ratyfikacji w parlamentach zachodnio-europejskich. Zdając sobie jednak sprawę, że natrafiają na zdecydowany i opór opinii publicznej usiłowali uspić jej czujność klamliwymi „argumentami”, jakoby ratyfikacja nie stanowiła przeszkody, nie podważała możliwości rokowań w sprawie pokojowego uregulowania problemu niemieckiego.

I oto, mimo niesłychanie starannego przygotowania się do debaty ratyfikacyjnej, francuskie Zgromadzenie

Narodowe w nocy z 23 na 24 grudnia odrzuciło punkt układów dotyczący remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Wśród zwolenników remilitaryzacji zapanowała konsternacja pomieszana z wściekłością. Nie dali jednak za wygraną. Z Waszyngtonu posypali się pogłoski, pod adresem Francji. Imperialisli angielscy, wtórując swym koleżkom zza Atlantyku, dopuścili się bezprzykładnego szantażu i nacisku wobec Francji. A Walijcan wystąpił swych przedstawicieli do Paryża, by „przekonał” deputowanych z chadeckiej MRP o „słuszności” głosowania na remilitaryzację Niemiec zachodnich. A premier Mendes-France? Ten uciekł się do wszelakiego rodzaju kruczków proceduralnych, byłoby tylko doprowadzić do cofnięcia decyzji, jaką francuskie Zgromadzenie Narodowe powzięło w nocy z 23 na 24 grudnia. W końcu udało się zwolennikom remilitaryzacji Niemiec zachodnich uzyskać załosną większość 27 głosów.

Jaka jest rzeczywista wartość tej wymuszonej na francuskim Zgromadzeniu Narodowym ratyfikacji? Czy przebieg i wyniki debaty ratyfikacyjnej zadowalają zwolenników układów paryskich?

Zacznijmy od stwierdzenia, że ta tak istotna uchwała przyjęta została bezwzględnie mniejszością głosów: za ratyfikację głosowało bowiem 287 deputowanych, podczas gdy bezwzględna większość we francuskim Zgromadzeniu Narodowym stanowi 314 deputowanych. 6 deputowanych nie wzięło udziału w głosowaniu a 74 nie odważyło się głosować za ratyfikacją i w ten sposób stanęły w jawnej kolizji z opinią francuskiego społeczeństwa.

Jakże zmiennymi dla nastrojów panujących nie tylko we francuskim społeczeństwie, lecz również wśród burżuazyjnych deputowanych francuskich jest fakt, że nawet Mendes-France unikał mówienia o remilitaryzacji Niemiec zachodnich, natomiast raz po raz mówił o swej rzekomej gotowości do rokowań ze Związkiem Radzieckim. Faktem jest, że nie ma we Francji ani jednej partii burżuazyjnej, która głosowałaby jednoznacznie za wskrzeszeniem niemieckiego militarysty. Faktem jest również, że liczba głosów opowiadających się podczas debaty za ratyfikacją była znikoma w porównaniu z głosami krytycznymi. Jakże zmiennymi jest wypowiedź jednego z deputowanych, który z trybuny Zgromadzenia oświadczył wręcz, że gdyby deputowani głosowali zgodnie z sumieniem, bez nacisku z zewnątrz — układy paryskie zostałyby odrzucone.

Jasne jest, że nie takiego przebiegu i nie takiego wy-

niku debaty ratyfikacyjnej spodziewano się w Waszyngtonie. „Votum zaufania uzyskane pod presją — pisze z niepokojem „New York Times” — będzie miało wątpliwą wartość na dłuższą metę”. Jeszcze przed ostatecznym głosowaniem „Wall Street Journal” pisał, że „niezależnie od tego, jaką decyzję ostatecznie podejmie parlament francuski, odrzucenie remilitaryzacji Niemiec w pierwszym głosowaniu odzwierciedla rzeczywiste stanowisko większości deputowanych i olbrzymiej części społeczeństwa”.

W podobnym duchu wypowiada się prasa angielska i zachodnio-niemiecka, która nie robi sobie wielkich iluzji co do wartości tej wymuszonej presją, szantażem i pogrozkami ratyfikacji. „Nic gorszego nie mogłoby się nam przydarzyć jak remilitaryzacja zaakceptowana wbrew wewnętrznemu przekonaniu Francuzów... wymuszona pogrozkami Amerykanów...” „W jaki sposób — z niepokojem pyta angielski „Scotsman” — będzie współpracować Francja w realizacji polityki, której większość narodu francuskiego głęboko nienawidzi i akceptuje jedynie pod przymusem?”.

Czy ratyfikacja układów paryskich zmienia w czymkolwiek układ sił we Francji? Warto nadmienić, że francuska Rada Republiki może jeszcze odrzucić te ratyfikacje lub zażądać wprowadzenia pewnych poprawek do układów, a wówczas układy będą musiały być powtórnie przeprowadzone przez Zgromadzenie Narodowe.

Czy ratyfikacja oznacza wzmocnienie pozycji zwolenników remilitaryzacji? Rzecz jasna, że nie. Niewątpliwie będzie ona dla szerokiego rzesz społeczeństwa francuskiego bodźcem do wzmocnienia walki przeciwko wskrzeszeniu militarysty niemieckiego. Walki cieszącej się sympatią i poparciem wszystkich narodów europejskich.

„Naród francuski nigdy nie uzna tej decyzji uchwalonej przez mniejszość deputowanych Zgromadzenia Narodowego, decyzji powziętej w wyniku niedopuszczalnego nacisku ze strony USA i W. Brytanii. Potężny gniew wzbiera w kraju. Dzisiejsza uchwała nie jest ostatnim słowem, jakie padło w tej sprawie” — oświadczył deputowany komunistyczny Billoux w imieniu komunistycznej grupy parlamentarnej. Walka trwa. Decydujące słowo należy będzie do narodu francuskiego.

MARIAN RÓŻYCKI

## Interwencja nr 4979-54

## Naprawiono krzywdę

Przez całe trzy lata pracowała w Liceum Ogólnokształcącym w Limanowej nauczycielka Maria Czerwowa. Przez cały czas pracy nie słyszała ani razu od swego dyrektora, Szczepana Gajewskiego, ani od władz oświatowych, że wyniki jej pracy nauczycielskiej są niezadowolające — przeciwnie, opinie dyrektora o jej pracy notowane w protokołach rady pedagogicznej były zawsze pozytywne. Można więc wyobrazić sobie jej zdumienie, gdy w końcu trzeciego roku pracy Wojewódzki Wydział Oświaty zawiadomił ją pismem z dnia 24.V.1954 r., że nie zamierza jej nadać za trudniącą w tej szkole. Zwolnienie z pracy spadło nagle, jak piorun z nieba. Pytała dyrektora o przyczynę — odpowiadał, że o niczym nie wie, że sam jest zaskoczony i odesłał ją do Wydziału Oświaty w Krakowie. Ale i tam nie dowiedziała się niczego. Kierownik Oddziału Szkolnictwa Licealnego, J. Pietrzak, który sam własnoręcznie podpisał zwolnienie, oświadczył, że on także nie zna przyczyn, gdyż od niedawna pełni funkcję kierownika.

Na uporczywe nalegania ob. Czerwowej — kto i dlaczego wysunął wniosek o zwolnienie — dyrektor odpowiadał, że to pewnie ZMP albo komitet rodzicielski „podstawił jej nogę”. Tak więc przyczyn zwolnienia nie udało się jej odkryć.

Wakacje miały i już tylko kilka dni pozostało do końca terminu wypowiedzenia, kol. Czerwowa wzięła jednak jeszcze udział w konferencji sierpnowej. I tam właśnie, na sali konferencji, jak piorun w jasny dzień uderzył w nią słowo dyr. Gajewskiego, wygłoszone z trybuny. Dyrektor naśmiewał pracę całego grona nauczycielskiego w taki sposób, że winę za wszystkie niedociągnięcia i braki w szkole zrzucił na nauczycieli. Nic dziwnego, że i ocena pracy nauczycielskiej Czerwowej wypadła w „bojowej” relacji dyrektora zupełnie inaczej, niż to miało miejsce na radzie pedagogicznej. Odtąd dopiero na konferencji sierpnowej nauczycielka Czerwowa dowiedziała się, że traktowała pobłażliwie wykryki chuligańskie młodzieży, że klasyfikowała młodzież pobieżnie, że uchylała się od pracy kult.-oświatowej w szkole — lecz za to miała czas na rozmowy z pretekstem w kancelarii itd. itd.

Jasne stało się dla Czerwowej, że jeśli taka sama opinię wystawił jej dyrektor uprzednio w piśmie do Wydziału Oświaty, to oczywiście zwolnienie jej poszło jak z płatka, gdyż nikomu nie przyszło do głowy, że dyrektor miał być tak bezczelny. W konferencji ujęła w całym blasku dwulicowości i intrygantwo dyrektora Gajewskiego.

Dopiero teraz w nowym świetle ujrzała różne szyskany, które od dłuższego czasu spotykały ją ze strony dyrektora. Dotychczas była skłonna tłumaczyć je cechami charakteru lub nieumiejętnością załatwiania spraw służbowych, nie przypuszczała jednak, że była to konsekwentna droga do pozbycia się jej ze szkoły. Jakże to było szyskane?

Pierwszą było bezprawne nieudzielenie jej urlopu wypoczynkowego w 1952 r. W tym tekstem, że wykorzystania go łącznie z urlopem macierzyńskim. Urlopu tego nie dano jej zresztą nawet wówczas, gdy ministerstwo oświaty na skutek skargi nauczycielki, wydało wyrazne polecenie naprawienia krzywdy.

Później całymi miesiącami nie wypłacano jej wynagrodzenia za godziny wychowawcze z określonych godzin nauczycielskich w 1954 r. Otrzymała je dopiero na interwencję KP PZPR.

Bywały i drobniejsze, ale nie mniej dotkliwe sprawy: np. dyrektor odmówił zwrotu kosztów podróży II klasą na konferencję WODKO w Krakowie, mimo że jechała w obię strony nocnym pociągami, będąc w 6 miesiącu ciąży.

To znów przez dwa miesiące przeleżała sie w biurku dyrektora jej podanie do Wydziału Oświaty przez WRN o dopuszczenie do egzaminu uproszczonego. Dyrektor wysłał je dopiero wtedy, gdy dowiedziała się, że ją była drugie już bezpodstawnie do wydziału oświaty.

Wszystkie te fakty po konferencji sierpnowej ułożyły się w logiczny łańcuch, ukoronowaniem którego było zwolnienie z pracy. Ale jaka była przyczyna tego szyskanowania?

Czyżby ten fakt, że na egzaminie maturalnym, dwa lata temu, syn dyrektora otrzymał od niego ocenę dobrą z jęz. polskiego zamiast b. dobrej — pisała do redakcji „Głosu Nauczycielskiego” nauczycielka Czerwowa — tak mógł zawrócić na stosunku dyrektora do mnie i upoważnić go do tych wszystkich szyskan?

Kol. Czerwowa też zabrała głos w dyskusji na konferencji i był to głos — jak zanotowano w oficjalnym protokole — rzeczowy, samokrytyczny, ale też jednocześnie krytykujący i wyjaśniający szereg przyczyn, dlaczego w Szkole Ogólnokształcącej w Limanowej wyniki nauczania i wychowania nie są jeszcze zadowalające.

Natychmiast po konferencji sierpnowej kol. Czerwowa napisała o swojej sprawie do redakcji „Głosu Nauczycielskiego” i do Biura Skarg i Zażaleń przy Radzie Państwa, słusznie szukając w tych instytucjach ratunku. Obydwa pisma trafiły z kolei do Ministerstwa Oświaty, które szybko i troskliwie zajęło się jej sprawą. Wszędzie skrupulatnie dochodził.

Dyrektor Gajewski zorientował się, że sprawa przybrała niebezpieczny dla niego obrót i wycofał przed siebie koleżankę nowo kołubryny. I tak, zarzucił jej, że: ma słabe wyniki nauczania z jęz. polskiego i negatywny stosunek do dzisiejszej rzeczywistości, że uczyła werbalnie i nie pobudzała ucznia do myślenia, że w klasach XIa i XIb dawała identyczne tematy prac klasowych, że nie wpływała na swoich koleżkach na wyrabianie światopoglądu naukowego u młodzieży i dlatego klasa XIb ma niewyrobioną postawę ideowo-moralną, że bokołowała samokształcenie i do państwowego egzaminu ideologicznego przystąpiła dopiero na skutek nalegań dyrektora, że wywodzi, iż miejsce z posiedzeń rady pedagogicznej itd. itd. Słowem, postawił jej wszelkie możliwe, najcięższe zarzuty.

Wnikliwie zbadano wszystkie zarzuty i okazały się one całkiem bezpodstawnie. Zarzut słabych wyników nauczania z języka polskiego okazał się zupełnie bezpodstawnym. W 1953 r. w październiku hospitał lekcje jęz. polskiego w kl. XI u kol. Czerwowej (temat „Popioły” Żeromskiego) kierownik sekcji jęz. polskiego WODKO, dr Wł. Szczygiel. W jego oświadczeniu czytamy „Nauczycielka dobrze zorganizowała lekturę „Popiołów” w klasie. Umiiała przy pomocy lektury wydobyc ujęcie zarówno ideologiczne utworu, jak i charakterystykę postaci. Rzeczowe ujęcie dobre.

## Nauczyciele Berlina przeciw remilitaryzacji

W KONCU grudnia odbyło się w Berlinie wielkie zgromadzenie protestacyjne nauczycielstwa niemieckiego przeciwko układom paryskim i neofaszyzowskiemu Wehrmachtowi. Do zgromadzenia przesyła 3.000 nauczycieli Berlina przemówili między innymi delegaci nauczycielstwa polskiego, czeskiego, francuskiego oraz przedstawiciele postępowego nauczycielstwa z Niemiec zachodnich, w imieniu

nauczycieli polskich przemawiała tow. H. Piasecka, sekretarz ZG ZZNP. Zgromadzenie przyjęło jednomyślnie apel wzywający nauczycieli niemieckich, polskich, czeskich i francuskich do wspólnej, zdecydowanej walki przeciwko wprowadzeniu w życie układów paryskich, przeciwko wskrzeszeniu militarysty niemieckiego.

## Z zabaw choinkowych



W całym kraju odbywały się szkolne i międzyszkolne zabawy choinkowe dla dzieci i młodzieży

## PRZED II ZJAZDEM ZMP

## Nad projektem statutu

NA wyraźne żądanie nauczycieli drukujemy w bieżącym numerze projekt nowego statutu ZMP.

Jest rzeczą zrozumiałą, że statut organizacji zetempowskiej musi być dobrze nauczycielom znany — jako ważny, odpowiedzialny w naszej pracy orgz wychowawczy. Znajomość statutu organizacji zetempowskiej i jej tradycji, jak również jej aktualnych wytycznych i bieżących zadań — z jednej strony pozwala nauczycielowi na rozumne i celowe włączenie się do pracy organizacji, z drugiej zaś umożliwia mu pełne wykorzystanie wychowawczych walorów organizacji do walki o postawę i charakter młodzieży. Sądzymy też, że w dyskusji nad statutem zetempowskim nie może zabraknąć głosu nauczycieli, tych najbliższych i najbardziej bezpośrednich wychowawców młodzieży, czujących w pełni swą odpowiedzialność za przygotowanie młodego pokolenia do życia, do czekających na nie zadań.

W ogólnej liczbie członków ZMP 40% stanowią uczniowie szkół ogólnokształcących i zawodowych, a więc młodzież oddana pod bezpośrednią opiekę nauczycieli. To poważny odsetek. A i dzisiejszy student jest przecież wczorajszym uczniem, 80% zaś ogółu uczącej się młodzieży należy do ZMP. To poważna siła, to aktywny, przy pomocy którego wpływać możemy na młodzież pozostałą. Mamy też wielu nauczycieli zetempowców. Jeśli do tego dodamy, że ZMP to starszy brat i organizacyjny kierownik harcerstwa, które skupia ponad milionową rzeszę dzieci ze szkół podstawowych, jeśli weźmiemy pod uwagę, że każdy nauczyciel na wsi styka się, a wielu aktywnie pomaga w pracy kol zetempowskich młodzieży wiejskiej — to możemy stwierdzić, że nie ma

takiego nauczyciela, którego blisko i żywo nie obchodziłaby sprawa statutu ZMP.

Musimy sobie dokładnie uprzytomnić — przy okazji zbliżającego się II Zjazdu ZMP — że „wszyscy odpowiadamy” za młodzież, wszyscy jesteśmy jej najmocniej zainteresowani w jej rozwoju” (J. Morawski, „Głos Nauczycielski” nr 1 z 1955 r.) i że ZMP może przełamać dotychczasowe braki i powiększyć osiągnięcia w pracy z młodzieżą tylko przy wydatnej pomocy tych wszystkich organizacji i członków starszego społeczeństwa, którzy z młodzieżą pracują i oddziaływują na nią. A więc i przy naszej, serdecznej i odpowiedzialnej, nauczycielskiej pomocy.

Do II Zjazdu ZMP zostało już niewiele czasu. Ale będzie to czas gorących dyskusji młodzieży nad projektem statutu. Będzie to czas serdecznego zainteresowania i głębokiego skupienia wokół poruszającej sprawy ideologii organizacji, obowiązków i praw każdego członka, wokół wzorca moralnego ideału młodego pokolenia. Byłoby błędem nie do darowania w naszej pracy, a krzywdą dla naszych uczniów, gdyby nie stwierdzili oni również gorącego zainteresowania u wychowawców.

Można — sądymy — oczekiwać, że nauczyciele włączą się całym sercem w te wartościowe i wychowujące przeżycia młodzieży. Nie narzucając swego zdania, zdolając pomóc uczniom i młodzieży wiejskiej przedyskutować i przemyslać statut, a jeśli zajdzie potrzeba, sformułować proponowane zmiany czy wstawki. Zdolając na pewno uławić młodzieży, by przyjęła statut za swój, za zrozumiały i słuszny drogowąskaz życia.

## Szkolne koło ZMP na codzień

APEL. Na tle ciemnych ubrań, czarnych fartuszków dziewcząt odcina się czerwieni zetempowskich krawatów. Grupa nieliczna, o wiele mniejsza niż stan liczebny tej organizacji w szkole. Wyrażnie skupiona w jednym punkcie hallu. To zetempowcy z klasy XIa wypełniają jedno z zobowiązań podjętych z okazji wyborów: ostatni tydzień przed wyborami przychodzą do szkoły w mundurach zetempowskich, aby zadokumentować ważność faktu i swoją wobec niego postawę.

„Dzielnicy chwyć!” — powie ktoś — „czy zewnętrzne oznaki są aż tak ważne?” Mnie się wydaje, że czasem tak jest istotnie. Bywa, że właśnie drobna, powierzchowna, zda się, rzecz toruje drogę poważniejszemu sprawom. Młodzież ZMP powinna przynajmniej w chwilach dla niej uroczystych nosić swój strój organizacyjny. Bo o co właściwie chodzi? Nie o sam strój, lecz o to, co on oznacza, o wyrażenie, zdecydowane podkreślenie swej przynależności do organizacji, swej solidarności postawy wobec zachodzących zjawisk i wydarzeń.

A jak wygląda sprawa na codzień?

Na codzień nie widać u nas właściwie zetempowców. Stanowią oni niewiele mniej niż połowę młodzieży, większość ich przypada na klasy starsze, a więc niejako przodujące w życiu szkoły. Regularnie odbywają się zebrania szkolniowców, poświęcone najczęściej bieżącym wydarzeniom politycznym i te, na których walczą się przede wszystkim o wyższy poziom nauki i zachowania. Czasem panuje na nich nastroj „urzędowej” powagi (także nudny), czasem ton swobodny, ale zbyt beztroski, pogodny aż do żartobliwości. I to prawie wszystko. Twierdzić można śmiało — młodzież nasza nie przeżywa głębiej swego uczestnictwa w ZMP. Nic więc dziwnego, jak to potwierdza przewodnicząca szkolnego koła, że trudno odróżnić zetempowca od niezrzeszonego ucznia.

Brak postawienia problemu zorganizowanej i niezorganizowanej młodzieży, brak tarć wśród niej plynie nie tyle z właściwie pojętej koleżeńskości, ile z faktu, że rozdziela ten w rzeczywistości nie istnieje — ani w dziedzinie światopoglądowej, ani w postawie wobec zarządzeń szkoły. Są zetempowcy, którzy zbierają dwójki, są i tacy, którzy notorycznie spóźniają się na lekcje lub nie stosują do wskazań własnych władz organizacyjnych.

Istnieją naturalnie i pozytywne objawy: procent słabych uczniów zetempowców jest na ogół znacznie niższy od młodzieży niezorganizowanej. Zdarza się, że w klasie bardziej ambitnej, tworzącej ściślejszy zespół, ZMP wywiera nacisk na kolegów niezorganizowanych, którzy przez swe lenistwo obniżają poziom klasy. W pierwszej chwili skrytykowany obraża się na „wtrącanie”, później jednak przyznaje kolegom rację, przy ich pomocy robi wysiłki dla podniesienia wyniku. Za ważny moment uważać też należy fakt, że rzadziej spotykamy dziś zetempowców „konijunkturalnych”, to jest takich, którzy swą przynależność do organizacji zdyskontować pragną przede wszystkim przy wstępowaniu na wyższe uczelnie, zwłaszcza na najgłębiej obsadzone wydziały.

O wrażliwości poczucia odpowiedzialności z jednej, a oddziaływaniu organizacji z drugiej strony świadczą wątpliwości, z jakimi przed kilku dniami zwrócił się do opiekuna ZMP jeden ze starszych uczniów. Doskonale sportowiec, dobry uczeń, jest on jedynym niezorganizowanym w swojej klasie. Posiada wszelkie dane, by po maturze znaleźć się na wyższej uczelni (tytuł więcej, że wybiera studia agrotechniczne), uskarża się jednak, że jest w klasie odosobniony. Chciałby bardzo wstąpić do ZMP, wyraża jednak obawę, by go nie posądzono o wyrachowanie.

Owa uczelna postawa wobec organizacji, ściślejsze zbliżenie i współodpowiedzialność koleżeńską na jej terenie, oddziaływanie zespołu na klasę — to do datnie objawy w dzisiejszym ZMP. Nieestety, nie występują one zbyt dobitnie. Silniej jeszcze uwidoczniają się niedoma-

gania: brak dyscypliny wewnętrznej, brak wysiłków nad urabianiem światopoglądu, mało przejawów bojowości, czasem nawet niechęć do „zdekonspirowania” się jako członka ZMP.

Gdzie tkwią przyczyny tych braków? I w jaki sposób poszukiwać środków poprawy?

Z pewnością na istniejący stan rzeczy składa się zbyt wiele spraw, by można je tu omówić. Podkreślić tylko parę. Jednym z poważnych braków jest niewłaściwe „ustawienie” pracy wychowawcy. Był okres, kiedy młodzież ZMP rzadziła się niemal zupełnie sama. Obecnie od wychowawcy d-maga się słusznie udziału w tej pracy. Nauczyciel musi zbliżyć się do ZMP, przynajmniej na terenie swojej klasy, stać się jego doradcą i przyjacielem. Ale dlatego musi w pełni i dokładnie zdawać sobie sprawę z zadań i celów, uprawnień i metod pracy organizacji, by nie wahać się przy każdym najbardziej blahym posunięciu.

Ale czy owo wychowawca jest do tej pracy należycie przygotowany, czy miał w ręku bodaj statut ZMP? I czy może działać na własną rękę, zważywszy, że szkolne koło ZMP stanowi tylko drobną część składową ogromnej organizacji?

A tymczasem szkolne koło ZMP jest postawione przeważnie samo sobie. Instancje Związku bardzo słabo albo wcale nie wnioskują w jego pracę. Tłumaczą się nawaltem roboty, zwłaszcza koniecznością rozróżnienia ściślejszej opieki nad kołami ZMP w zakładach pracy. Ale tłumaczenie nie poprawia sprawy.

Drugim poważnym zarzutem zwróconym do czynników młarodajnych jest brak wskazówek ze strony władz szkolnych. Podobnie jak w zakresie wychowania ogólnego ograniczają się one najczęściej do szerokiej zasady i wytycznych, zapominając o wskazaniach rzeczy bodaj najtrudniejszej — środków realizacji. Stąd apel pod adresem WODKO — o zaplanowanie (w oparciu o doświadczenia przodujących wychowawców) pracy wychowawcy klasowego, ze szczególnym uwzględnieniem pracy ZMP. Chodzi jednak o taki plan, który by usunął z pracy tej nudę, ożywił ją, istotnie zainteresował młodzież. Chodzi o to, by przynależność do organizacji ZMP stała się ambicją i pragnieniem każdego ucznia.

R. R.

wojew. gdański

## Spotkanie z czytelnikami

W DNIU 30 grudnia ub. roku na terenie powiatu kolskiego w osadzie Babiak odbyło się spotkanie redakcji „Głosu Nauczycielskiego” z czytelnikami i korespondentami, członkami miejscowych MOZ i ZOZ.

Nauczycielstwo z Babiaka nie szczędziło wysiłków, aby uprzyjemnić to spotkanie. Pięknie ozdobiona sala, kolorowe laleczki w ludowych strojach, którymi udekorowano gości, od razu na wstępie wytworzyły przyjemny nastrój, sprzyjający wzajemnemu porozumieniu. Przy lampce wina, bez urzędowych przemówień i oficjalnych referatów omówiono trudności, na jakie napotyka nauczyciel wiejski w swej codziennej, trudnej i odpowiedzialnej pracy.

Przedstawiciele redakcji uzyskali wiele interesujących danych o pracy nauczycieli wiejskich, poznali konkretne fakty, zawarli nowe znajomości, co z pewnością będzie miało swoje znaczenie dla dalszej pracy redakcji.

Obustronne korzyści, jakie wniesiono z narady, świadczą o potrzebie organizowania następnych spotkań tego typu.

Redakcja poczuwa się do miłego obowiązku podziękowania nauczycielstwu z Babiaka, a zwłaszcza kierownikowi szkoły kol. Bolesławowi Palmie oraz sekretarzowi Pow. Oddz. ZZNP Feliksowi Kwiecińskiemu i korespondentowi „Głosu” kol. Irenei Herkownikowej za trudny, jakie ponieśli w związku z przygotowaniem spotkania.



# Projekt Statutu Związku Młodzieży Polskiej

„Razem, młodzi przyjaciele!...  
W szczęściu wszystkich  
są wszystkie cele”

## I. Związek Młodzieży Polskiej i jego członkowie

1. ZMP jest organizacją młodego pokolenia Polski Ludowej, jednoczącą w swych szeregach coraz szersze rzesze patriotycznej młodzieży miast i wsi.

Członkiem ZMP może być każdy młody człowiek i każda dziewczyna, jeśli ma szczerą chęć nawiązania do organizacji i brania udziału w urzeczywistnianiu jej celów dla dobra młodzieży i całego narodu.

2. ZMP rozwija w sercach młodzieży miłość Ojczyzny, pobudza zapal do walki o jej rozkwit i świetność, o nieetykalność jej granic, o dobrobyt i szczęście narodu, o zbudowanie Polski Socjalistycznej, w której zniknie raz na zawsze wszelki wyzysk i krzywda ludzka, zapanuje niepodzielnie sprawiedliwość i braterstwo między ludźmi, swobodnie rozwijać się będą materialne i duchowe siły narodu i jednostki.

W imię tego celu ZMP rozwija w młodym pokoleniu zamiłowanie do pracy i nauki, wychowuje młodzież na pełnowartościowych członków społeczeństwa, zaspala i pomaża jej siły i talenty, pobudza jej twórczą energię, zaszczepia poczucie koleżeństwa i ducha ofiarności zwalczając nierówność, wygody, sobkostwo, przewyżając wszystko, co ciągnie młodzież wstecz.

Każdy zetempowiec powinien brać czynny udział w tej walce.

3. ZMP wychowuje młodzież w duchu umiłowania tradycji patriotycznej walki narodu o wolność i postęp, zwalczania z łimonami wielkich Polaków: Tadeusza Kościuszkę, Adama Mickiewicza, Piotra Ściegiennego, Jarosława Dąbrowskiego, Feliksa Dzierżyńskiego, Mariana Buczka, Marcellego Nowotki, Karola Świerczewskiego. ZMP jest spadkobiercą stuletniej z górą tradycji walk demokratycznej i postępowej młodzieży przeciwko obcym i rodzimym tyranom, a zwłaszcza walki rewolucyjnej młodzieży robotniczej, chłopiejskiej i studenckiej, której przewodził Komunistyczny Związek Młodzieży Polski i Związek Walki Młodych, przy czynnym udziale antyfaszystowskiego nurtu OM TUR i Wici. Zetempowiec w całym swym życiu i postępowaniu powinien czerpać wzór z życia Stefana Okrzei, Władysława Kłusiewicza, Henryka Rutkowskiego, Janka Krasickiego, Hanki Sawickiej i wielu innych młodych bojowników poległych w walce o Polskę Ludową.

4. ZMP zaspala wysiłki młodzieży w wyświeśleniu całego narodu w budownictwie socjalistycznym, w pracy nad pomażaniem ogólnonarodowych bogactw materialnych i kulturalnych, o szybszy wzrost dobrobytu ludzi pracy i siły obronnej Ojczyzny. Zetempowiec powinien przodować w pracy i nauce, stale podnosić swe kwalifikacje zawodowe, uczestniczyć w socjalistycznym współzawodnictwie, szanować swój war-

szak pracy, zwalczać marnotrawstwo, strzec własności społecznej.

5. ZMP wnosi swój wkład do walki o stałe umocnienie władzy ludowej — aktywnie uczestniczy w realizacji zasad Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — wielkiej Karty Praw Narodu Polskiego.

Zetempowiec powinien wzorowo wypełniać obowiązki obywatelskie, przyczyniać się do zwalczania bezduszności i biurokratyzmu, być czynnym wobec przejawów wrogiej działalności.

6. ZMP uczestniczy w walce o stałe umacnianie sojuszu robotników i chłopów, który jest filarem naszego państwa ludowego, źródłem siły narodu budującego socjalizm.

Pod przewodem ZMP młodzież bierze czynny udział w ogólnonarodowej walce o rozkwit rolnictwa, o rozwój spółdzielczości produkcyjnej, o socjalistyczną przebudowę wsi wiodącą do dobrobytu, do uwolnienia chłopów od kulackiego wyzysku, do ułżenia pracy rąk przez szerokie zastosowanie maszyn i elektryczności, do rozwoju kultury na wsi i stałego zmniejszania różnicy między życiem na wsi i w mieście.

Zetempowiec powinien krzewić ideę braterstwa i współpracy młodzieży robotniczej i chłopiejskiej.

7. ZMP zacieśnia więź solidarności i braterstwa młodzieży polskiej z młodzieżą całego świata walczącą o pokój, postęp i przyjaźń między narodami, bierze czynny udział w działalności Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

W pracy swej ZMP bierze przykład z przodującej młodzieży Związku Radzieckiego, z Wszechzwiązkowego Leninowskiego Komunistycznego Związku Młodzieży — czołowego oddziału postępowej młodzieży świata.

Zetempowiec jest szermierzem w walce o pokój i przyjaźń między narodami, zwalcza jad nacjonalizmu i kłownia podżegaczy do nowej wojny.

8. ZMP walczy o uwolnienie umysłów młodzieży od przesądów i zabobonów, od poglądów obcych postępowi i nauce, szerzy wiedzę o prawach rozwoju przyrody i społeczeństwa, krzewi przeobrażające świat idee marksizmu-leninizmu.

Sprawa szlachetnej ambicji każdego zetempowca powinna być wytrwała praca nad zdobywaniem wiedzy, nad przyswajaniem sobie naukowego światopoglądu, zwalczanie ciemnoty, przesądów i zacofania.

9. ZMP wychowuje chłopców i dziewczęta na ludzi pełnowartościowych, dzielnych, zdrowych, zahartowanych fizycznie i czystych moralnie, skromnych i uczciwych, koleżeńskich i uczynnych, ufnych

w swoje siły, śmiało łamiących trudności i przeszko, radujących się życiem — ludzi godnych naszej wielkiej socjalistycznej epoki.

Zetempowiec powinien być szczerzy i prawdomówny, zwalczać dwulicowość i obłudę, wywierać wokół siebie atmosferę potępienia dla chuligaństwa, pijanstwa,

## II. Zasady życia wewnętrznego

Zasady życia wewnętrznego ZMP podporządkowane są ogólnym celom Związku i służą osiągnięciu całkowitej zgodności między głoszonymi hasłami i praktyczną działalnością, między słowem i czynem. Warunkiem tej zgodności jest nieustannie rosnąca aktywność młodzieży, atmosfera pobudzająca każdego zetempowca do rozwijania osobistej inicjatywy i wnoszenia własnego wkładu we wspólną sprawę, a równocześnie największa zwartość ideowa i organizacyjna Związku. Dlatego:

11. Każdy zetempowiec ma prawo swobodnego wypowiedzenia nurtujących go myśli w każdym zetempowskim gronie. Na gruncie swobodnej dyskusji ZMP dąży do umacniania wśród młodzieży marksistowsko-leninowskiego światopoglądu.

12. Każdy zetempowiec ma prawo zgłaszania swych pomysłów i wniosków dotyczących zarówno doskonalenia życia i pracy organizacji, jak i jej wkładu we wszystkie dziedziny pracy produkcyjnej, nauki, działalności kulturalno-oświatowej, sportowej i innej.

Obowiązkami organizacji jest pomoc we wcieleniu w życie słusznych i cennych wniosków i pomysłów.

13. Każdy zetempowiec ma prawo zgodzić się ze swym sumieniem krytykować wady i braki w działalności organizacji, jej

## III. Koło ZMP — podstawowe ogniwo Związku

19. W fabryce, kopalni, w każdym zakładzie pracy, w szkole, na uczelni, w gromadzie, spółdzielni produkcyjnej, POM, PGR, w jednostce wojskowej — wszędzie, gdzie pracuje lub uczy się choćby siedmiu zetempowców — tworzą oni koło ZMP. Koło — to podstawowe ogniwo organizacyjne Związku. Tam, gdzie jest mniej niż 7-miu członków, wchodzi on w skład terenowego koła ZMP.

20. Najważniejsze zadanie koła ZMP to wychowanie młodzieży w duchu ideowych założeń Związku.

Koło stosuje różnorodne formy pracy wychowawczej w zależności od wieku i środowiska młodzieży. Poważną rolę w pracy wychowawczej spełniają zebrania koła; zebrania winny być żywe, interesujące, nasycone ideową treścią, wzbogacającą świadomości i życie duchowe młodzieży. Wspólne omawianie wszystkich nurtujących młodzież zagadnień, wspólne gawędy i czytanki, dyskusje i koleżeńskie spory, wycieczki i zabawy, imprezy artystyczne i sportowe — wszystko to wychowuje i zaspala młodzież, otwierając pole do zadośćuczynienia jej aspiracjom i porzywom.

21. Koło ZMP organizuje szkolenie ideologiczne i czuwa nad stałym podnoszeniem wykształcenia ogólnego i zawodowego młodzieży, udziela jej pomocy w nauce, organizuje biblioteczki, propaguje czytelnictwo literatury naukowej i pięknej, wykorzystuje istniejące placówki i środki dla wszechstronnego zaspokajania zainteresowań i potrzeb młodzieży, inicjuje tworzenie kolek młodych miłośników techniki, młodych mierzowniców itp.

22. Koło fabryczne i zakładowe ZMP rozwija wszechstronną pracę wychowawczą wśród młodzieży danej załogi. Koło mobilizuje młodzież do wykonywania i przekazywania planów produkcyjnych, walczy o wzrost wydajności i poprawę jakości pracy, o honor swego zakładu. W tym celu inicjuje i organizuje współzawodnictwo socjalistyczne wśród młodzieży, rozpowszechnia nowatorskie metody przodowników pracy i racjonalizatorów, pracuje nad tym, aby cała młodzież podążała za przodującymi.

Koło fabryczne organizuje udział młodzieży robotniczej w ruchu łączności ze wsią.

Koło fabryczne i zakładowe ZMP współdziała ściśle z radą zakładową i dba o udział młodzieży w pracy Związków Zakładowych.

23. Koło wiejskie ZMP — w gromadzie, POM, PGR, w spółdzielni produkcyjnej — rozwija wszechstronną pracę wychowawczą wśród młodzieży wiejskiej skupia ją wokół spraw podniesienia produkcji rolniczej, mobilizuje młodzież większą do współzawodnictwa w walce o wysokie plony i wzrost hodowli, o rozwój kultury i oświaty na wsi, rozpowszechnia osiągnięcia nauki agrotechnicznej, pobudza wśród młodzieży wiejskiej zapal do pracy na roli, do zdobywania pięknych zawodów traktorzysty, kombajniera, agronoma, zootechnika. Koło wiejskie ZMP krzewi ideę spółdzielczości produkcyjnej jako drogi do socjalistycznej przebudowy wsi.

rozwiązań, braku kultury wobec dziewcząt i braku poszanowania dla starszych.

10. ZMP jest oddziałem Frontu Narodowego jednoczącego wszystkie patriotyczne siły narodu w walce o pokój i socjalizm. ZMP jest towarzyszem walki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i uważa Partię za swego ideowego kierownika.

## Związek i prawa zetempowca

władz kierowniczych i poszczególnych działaczy i nie może być pod żadnym pozorem prześladowany za krytykę. Ze służnej krytyki organizacja ma obowiązek wyłączać odpowiednie wnioski praktyczne.

14. Nienaruszalną zasadą życia wewnętrznego ZMP jest demokratyczna zasada podporządkowania się mniejszości woli większości; z chwilą gdy większość wypowie swą wolę — staje się ona nakazem dla każdego zetempowca.

15. Wola większości decyduje o składzie wszystkich kierowniczych władz Związku, które pochodzą z wyboru i mają obowiązek składać ze swej pracy sprawozdania wobec organizacji, która je wybrała.

16. Każdy zetempowiec ma prawo wybierać i być wybranym do władz kierowniczych organizacji.

17. Wszystkie koła ZMP i władze kierownicze niższych szczebli podporządkowują się uchwałom wyższych władz kierowniczych.

18. Na wszystkich szczeblach organizacji zetempowskiej obowiązują wzorowa, jedna dla wszystkich, na świadomości oparta dyscyplina, jako nieodzowny warunek wychowania obywatelskiego zetempowców oraz siły ideowej i sprężystości organizacyjnej całego Związku.

24. Koło szkolne i uczelniczne ZMP rozwija swą pracę przede wszystkim wokół spraw nauki, kształtowania oblicza ideowego i moralnego młodzieży oraz dobrego przygotowania młodzieży do przyszłego zawodu, mobilizując ją do przestrzegania dyscypliny studiów i osiągania jak najlepszych wyników w nauce.

25. Koło ZMP troszczy się o stałą poprawę warunków pracy, nauki i bytu młodzieży, o podnoszenie kwalifikacji zawodowych, o przestrzeganie ustawodawstwa pracy dla młodzieży. Otacza dbałością Domy Młodego Robotnika, bursy i internaty, Domy Studenckie, dba o zapewnienie młodzieży kulturalnego wypoczynku, rozwija higienę i kulturę codziennego życia wśród młodzieży.

26. Koło ZMP zapoznaje młodzież ze skarbami kultury polskiej i kultury innych narodów, pobudza zainteresowanie literaturą i sztuką, organizuje uczestniczenie do teatru, kina, muzeum, na koncerty, bierze czynny udział w pracy świetlic, amatorskich zespołów pieśni i tańca, zespołów dramatycznych, recytatorskich itp.

27. Koło ZMP dba o zdrowie i rozwój fizyczny młodzieży. Doceniając doniosłą rolę sportu w wychowaniu młodzieży, ZMP aktywnie uczestniczy w pracy zrzeszeń sportowych i komitetów kultury fizycznej, propaguje i rozwija działalność sportową na swoim terenie, troszczy się o właściwą postawę moralną młodych sportowców.

Koło ZMP budzi wśród młodzieży zamiłowanie do turystyki, do poznawania piękna kraju i ojczyzny.

28. Koło ZMP propaguje idee Związku wśród młodzieży niezorganizowanej i pracuje nad pozyskaniem dla organizacji nowych członków.

Koło ZMP przyjmuje na członków Związku chłopców i dziewczęta w wieku od 14 lat. Przyjmowanie odbywa się drogą omawiania każdej z osobna kandydatury na zebraniu koła.

29. Koło ZMP pobiera od zetempowców składkę członkowską, w wysokości ustalonej przez Zarząd Główny. Regularne opłacanie składek ma duże znaczenie dla wyrabiania w każdym zetempowcu poczucia stałej więzi z organizacją.

30. Dla kierowania bieżącą pracą koła wybiera swój zarząd w składzie od 3 do 9 osób na okres 1 roku, w tej liczbie przewodniczącego i jego zastępcę.

Ocena działalności Zarządu, sprawy dotyczące pracy koła i jego członków oraz wszelkie postanowienia są omawiane i rozstrzygane na zebraniach koła, które należy zwoływać nie rzadziej niż raz w miesiącu.

31. Koło ZMP w zakładach pracy, szkołach i uczelniach, liczące więcej niż 100 członków, mogą się dzielić na koła oddziałowe. Pracą tych koł kieruje zarząd zakładowy, szkolny, uczelniczy wybrany przez ogólne zebranie członków w składzie od 7 do 15 osób. Zarząd wybiera ze swego grona przewodniczącego i jego zastępcę.

Koło ZMP lub koła oddziałowe mogą się dzielić na grupy zetempowskie. Grupa zetempowska wybiera swojego organizatora.

32. Zetempowiec sumiennie i ofiarnie wypełniający swoje obowiązki powinien być wyróżniany lub nagradzany. Koła ZMP i Zarządy wszystkich szczebli stosują różnorodne formy wyróżnień i nagród jak: pochwały, nagrody książkowe, dyplomy honorowe, wpisywanie wyróżnionego do księgi pamiątkowej Związku i inne.

33. Organizacja zetempowska nie może zachować się obojętnie wobec wypadków zła postawy zetempowca, naruszania ideowych, moralnych i organizacyjnych zasad Związku.

Koło ZMP pracuje z członkami naruszającymi zasady życia organizacyjnego drogą cierpliwych rozmów, wyjaśniania i przekonywania. Dopiero po wyczerpaniu tych środków wychowawczych, po omówieniu postawy zetempowca na zebraniu

## IV. Kierownicze władze Związku

35. Najwyższą władzą ZMP jest Krajowy Zjazd ZMP. Zjazd zwoływany jest przez Zarząd Główny nie rzadziej niż raz na 3 lata. W Zjeździe uczestniczą delegaci organizacji zetempowskich z całego kraju, aby zgodnie z zasadami demokracji wewnętrznej wysłuchać sprawozdania Zarządu Głównego, przysięstować i krytycznie ocenić całokształt działalności Związku, nakreślić nowe zadania oraz dokonać wyboru nowych władz Związku: Zarządu Głównego, Centralnego Sądu Koleżeńkiego i Komisji Rewizyjnej. W razie potrzeby Zjazd dokonuje zmian i poprawek w Statucie ZMP.

36. Całokształtem pracy organizacji zetempowskiej w okresie międzyzjazdowym kieruje w całym kraju Zarząd Główny ZMP, zaś w województwach, powiatach, miastach i dzielnicach miast — Zarządy Wojewódzkie, Powiatowe, Miejskie. Dzielnicowe wybierane na dorocznym konferencji delegatów — wojewódzkich, powiatowych, miejskich i dzielnicowych.

37. Zarząd Główny oraz zarządy terenowe kierując organizacjami zetempowskimi niższego szczebla powinny wskazywać im kierunek pracy i wzełowe zadania w oparciu o inicjatywę szerokiego rzesz młodzieży i o wnikiwą znajomość spraw nurtujących młodzież. W swej pracy kierowniczy zarządy ZMP powinny rozwijać inicjatywę i samodzielność swoich organizacji, okazywać im stałą pomoc, zwalczając wszelkie przejawy komenderowania nimi.

Każdy Zarząd i każde koło ZMP ma prawo podejmować własne uchwały dotyczące pracy na swoim terenie, pod warunkiem, że uchwały te nie będą sprzeczne z ogólnymi założeniami ideowymi Związku, uchwałami Zjazdu i Zarządu Głównego ZMP.

38. Nienaruszalną zasadą pracy kierowniczych władz zetempowskich jest zasada koleżeńkości, która daje największą gwa-

ra, organizacja zastanawia się nad zastosowaniem kary organizacyjnej. W zależności od uznania koła stosować można upomnienie, nagane, lub surową nagane. Kara może być zniesiona przez zebranie koła za dobrą postawę i pracę w ciągu nie mniej niż 6-ciu miesięcy.

W wyjątkowych wypadkach poważnych wykroczeń, kiedy zawiodły wszelkie próby innej oddziaływania na zetempowca, organizacja zetempowska stosuje karę wydalenia z szeregów ZMP. Wydalenie następuje wówczas, gdy sprawa została zbadana i uchwała koła zatwierdzona przez ZP (ZM, ZD) ZMP.

34. Jeżeli członek ZMP nie zgadza się z nałożoną nań karą organizacyjną, ma prawo odwoływania się do Wojewódzkiego lub Centralnego Sądu Koleżeńkiego.

ranje prawidłowego kierowania, stwarzając najlepsze warunki dla rozwoju inicjatywy zetempowców i wychowania kadr, zapewniając więź między kierownictwem a masami młodzieży.

Kierownicze władze ZMP winny pracować tak, aby masy młodzieży widziały ich pracę i mogły ją ocenić. Warunkiem prawidłowego rozwoju kierowniczej działalności zarządów ZMP jest wytworzenie w całej organizacji atmosfery zdrowej, nieskierpowanej, twórczej krytyki i samokrytyki.

39. Członkowie władz kierowniczych Związku oraz pracownicy aparatu powinni pracować w najbliższym kontakcie z masami młodzieży, wystrzegać się papierkowych, urzędniczych metod pracy, tępić przejawy dygnitarskiego odgradzania się od mas młodzieży.

40. Zarządy ZMP powinny skupiać wokół siebie szerokie grono aktywów młodzieżowych, zwoływać narady aktywów i w pracy uwzględnić jego cenną inicjatywę i krytykę.

41. Zarząd Główny ZMP wybiera ze swego grona Prezydium Zarządu Głównego oraz Sekretariat do kierowania bieżącą pracą organizacyjną.

42. Zarządy Wojewódzkie wybierane są w składzie od 55 do 85 członków i od 7 do 11 zastępców, a Zarządy Powiatowe (Miejskie, Dzielnicowe) — w składzie od 35 do 55 członków i od 5 do 9 zastępców.

Zarządy Wojewódzkie, Powiatowe (Miejskie, Dzielnicowe) wybierają ze swego grona Prezydium, w tym przewodniczącego i wiceprzewodniczącego.

Konferencje delegatów wybierają również:

— W województwie — Wojewódzki Sąd Koleżeński w składzie 5 członków i 2 zastępców i Komisję Rewizyjną w składzie 7 członków.

— W powiecie (mieście, dzielnicy) — Komisję Rewizyjną w składzie 5 członków.

## V. ZMP — kierownik harcerstwa

43. ZMP kieruje organizacją harcerską, która pomaga szkole w wychowaniu dzieci pełnych radości życia, silnych i śmiałych, żądnych wiedzy, uczynnych, zdyscyplinowanych i gorąco kochających swój kraj ojczysty. Harcerstwo wychowuje dzieci w szacunku do rodziców i nauczycieli, dla starszych.

## VI. Praca ZMP w szeregach Wojska Polskiego

45. Organizacje ZMP w Wojsku Polskim pomagają dowódcom, aparatowi politycznemu i organizacjom partyjnym w umacnianiu siły i gotowości bojowej wojska, w wychowaniu młodzieży na żołnierzy świadomych, zdyscyplinowanych, wiernych przyrzeczom wojskowej, bezgranicznie oddanych sprawie ludu pracującego i ofiarnych w służbie dla Ojczyzny.

Zetempowiec uważa za swój najważniejszy, patriotyczny obowiązek wzorowe pełnienie służby w Wojsku Polskim

## VII. Fundusze Związku

47. Majątek i fundusze Związku powstają ze składek członkowskich, dochodów z wydawnictw i innych wpływów.

48. Majątkiem Związku zarządza Zarząd

## VIII. Sztandar, legitymacja

49. Sztandar zetempowski jest symbolem wierności Ojczyźnie, symbolem honoru i bojowej wartości organizacji.

Na sztandarze ZMP widnieją z jednej strony godło państwowe, z drugiej hasło:

„Walka — nauka — praca”, oraz emblemat ZMP, na który składa się flaga narodowa, koło zębate i kłos połączone z płożącą pochodnią.

Sztandar posiada Zarząd Główny ZMP oraz każda wojewódzka, powiatowa, miejska, dzielnicowa organizacja ZMP. Zarząd Główny i Zarządy Wojewódzkie mogą przyznać prawo posiadania sztandaru wyróżniającą się organizacjom niższych szczebli.

W czasie uroczystości, w pochodach, ma-

44. Praca z dziećmi — to jedno z najbardziej szlachetnych i odpowiedzialnych zadań ZMP.

Do pracy tej organizacje ZMP powinny kierować najbardziej przygotowanych i kochających dzieci aktywistów, okazując im nieustanną pomoc.

i produkuje w wyszkoleniu bojowym i politycznym.

46. Organizacje ZMP w Wojsku Polskim stanowią nieodłączną część Związku Młodzieży Polskiej i działają zgodnie z jego Statutem na podstawie specjalnych wytycznych wydawanych przez Główny Zarząd Polityczny WP w porozumieniu z ZG ZMP, utrzymując ściśle więź z terenowymi organizacjami ZMP, uczestnicząc w ich pracy oraz w wyborach do władz zetempowskich.

Główny ZMP. Prawidłowe i celowe dysponowanie funduszami Związku jest kontrolowane przez Komisję Rewizyjną.

nifestacjach, członkowie organizacji występują pod swym sztandarem.

Chorażym sztandaru jest członek organizacji zasługujący na to wyróżnienie.

50. Każdy zetempowiec otrzymuje legitymację ZMP.

Zetempowiec szanuje swoją legitymację, starannie ją przechowuje, chroni przed zgubieniem, zniszczeniem lub dostaniem się w niepowołane ręce. Legitymacją zetempowską posługując się można wyłącznie w organizacji ZMP.

Każdy wypadek zgubienia legitymacji powinien być wniesiony do rozpatrzenia przez koło ZMP, które decyduje o udzieleniu odpowiedniej kary organizacyjnej, oraz o potrzebie wystąpienia z wnioskiem o wydanie nowej legitymacji.

# „Hiroshima” — japoński film nakręcony przez nauczycieli

JUATA KIOTO miała dziesięć lat, smagła twarz i czarne oczy, którymi patrzyła na świat pełen słońca, barwnych kwiatów, drzew ubranych w zielone listy i tyle innych pięknych rzeczy i zjawisk, które ją otaczały. Z jej wielkiej rozkoszy na wzgórzach wśród sadiw wiśniowych widać było Hirozimę, do której wiodła droga wijąca się wśród kopulastych pagórków.

6 sierpnia 1945 r. Juata wyszła do małego ogródka przed domem, przysłoniła oczy ręką i patrzyła na drogę, by sprawdzić czy nie wraca jej 8-letnia siostrzyczka, Jorinta, która poprzedniego dnia poszła do Hirozimy odwiedzić babcię. Po winna już wrócić — pomyślała Juata, a wtem... oślepiający blask i przeraźliwy huk tysięcy grzmotów. Gdy przerażona dziewczynka otworzyła oczy, ujrzała nad Hirozimą słup dymu sięgający nieba, który u szczytu przybrał kształt olbrzymiego grzyba.

Juata nie zdawała sobie oczywiście sprawy z tego, że w tym tragicznym momencie była świadkiem początku nowej ery, w którą wkraczała ludzkość, ery, która może przynieść nie notowany w dziejach postęp lub zagładę.

Wieczorem przywieziono do domu małą Jorintę w stanie budzącej grozę. W tym dniu oraz przez szereg następnych zwożono martwe i półmartwe ofiary wybuchu. Dziś wiadomo już, że zginęło wówczas 247 tysięcy ludzi.

Mijała lata i ludzie, którzy przeżyli tragiczne wydarzenia milionowej wojny, zdają się zapominać o straszliwym memento z 6 sierpnia 1945 r. Niestety, jeszcze nie odbudowano zniszczonych miast, jeszcze

żywych obrazów śmierci i klęsk, czas nie zdążył zatrzeć w pamięci naszego pokolenia, gdy już te same siły, które spowodowały wybuch ostatniej wojny, grożą rozpętaaniem pożogi, a co gorsza użyciem broni masowego zniszczenia.

W odpowiedzi na te niekierne plany siły pokoju na całym świecie rozpoczęły walkę o zachowanie pokoju. Walka ta ogarniająca coraz szersze warstwy społeczeństwa nieustannie przybiera na sile, a co jest najbardziej pocieszające i budzące wiary ludzkości — to skuteczność tej walki.

O tragicznym dniu 6 sierpnia 1945 r. nie zapomnieli jednak dotychczas dzieci japońskie, na których młodych i wrażliwych umysłach i sercach wybuch w Hirozimie pozostawił tragiczne piętno. Nie zapomnieli o tym również mieszkańcy Hirozimy, którzy stracili swych najbliższych, nie zapomnieli także nauczyciele japońscy.

Nauczyciele japońscy zdecydowanie przystąpili do walki o pokój, do walki o to, by tragiczne dni Hirozimy więcej się nie powtórzyły. Czujnie się ono najbardziej odpowiedzialne za los i przyszłość powierzonej mu młodzieży.

Nauczycielstwo japońskie postanowiło stworzyć film oparty na dokumentach z 6 sierpnia 1945 r., który by wstrząsnął sumieniem ludzkości i ukazał jej groźną zagładę.

Dokumenty opracowane na podstawie zeznań dzieci, które przeżyły wybuch atomowy w Hirozimie, zostały zebrane i opublikowane przez prof. Arata Osadę w wydawnictwie pt. „Dzieci bomby atomowej”.

W lecie 1952 r. nauczycielstwo japoń-

skie w dużym stopniu pomogło do stworzenia pierwszego filmu pt. „Dzieci bomby atomowej”, który otrzymał nagrodę na międzynarodowym Festiwalu w Cannes w 1953 r.

Scenariusz tego filmu nie był jednak opracowany w myśl projektów przełożonych przez związek zawodowy nauczycieli japońskich i dlatego związek postanowił sam stworzyć drugi z kolei film na ten temat, tym razem noszący tytuł „Hiroshima”.

Postępowały sily całej Japonii popępszyły z pomocą w jego realizacji. Obok wybitnych aktorów japońskich, z których wielu zadeklarowało bezinteresowny udział w filmie, około 40 tysięcy osób — nauczycieli, uczniów, studentów i członków związków zawodowych współpracowało dodatkowo przy stworzeniu tego potężnego dzieła kinematografii. Wiele z tych ludzi, zwłaszcza młodzieży szkolnej, było bezpośrednimi świadkami wybuchu dnia 6 sierpnia 1945 r.

Nauczycielstwo japońskie poświęciło również z pomocą finansową Związku zawod. nauczycieli japońskich łączną pół miliona członków zebrali 25 milionów yen, po 50 yen od każdego członka związku, inne związki zawodowe zebrały dodatkowo 5 milionów yen. Pojedyncze osoby i organizacje wniosły również swój udział tak, że cała zebrana suma wyniosła ponad 100 milionów yen.

Zaledwie film został zrealizowany, reakcyjne sily przystąpiły do ataku, nie chcąc dopuścić do jego wyświetlania. Agencja filmowa Shochi zakazała jego wyświetlania we wszystkich sobie podległych kinach. Nie tylko reakcja japońska, ale i jej zagraniczne ośrodki odnięły się wrzgo do

tego filmu. Z Wielkiej Brytanii nadesłano telegram żegnający, że „Zachodnia Europa nie żyje sobie oglądania „Hirozimę”.

Związek zawodowy pracowników uniwersytetu w Tokio postanowił wyświetlać ten film na swoim terenie w dniu 15 września, a gdy koła reakcyjne nie udzieliły zezwolenia na film, wyświetlano w tym samym dniu poza terenem uniwersytetu. W dniu 21 września film został ponownie wyświetlony, tym razem w samym uniwersytecie, w siedzibie Międzyn







mieściąc na miesiąc następny 1 okresy

7475/C

trzyn red. 261, 262, 263, 264.  
osze więjsy i miejsy do dnla 10 każdego  
7475/C

Przenumeracja kwartalna — 3,80 zł, półroczna — 7,20 zł, roczna — 14,40 zł.